

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Politologica VI (2011)

Andrzej Kurz

Osobliwości powojennych dziejów Krakowa 1945–1970.

Tezy

Zastanawiając się nad powojennymi (1945-1989) dziejami Krakowa, zakładam ich osobliwość na tle innych regionów Polski, ale nie gubię świadomości, że Kraków jest integralną częścią Polski, a jego dzieje ważną częścią historii państwa i społeczeństwa polskiego.

Kiedy badamy dzieje Polski ostatnich 250 lat, dochodzimy do dwóch podstawowych wniosków natury historyzoficznej:

- Niepodległość państwowa Polski i w miarę pomyślny rozwój jej społeczeństwa zależały od sprzyjającej temu sytuacji międzynarodowej i od gotowości Polaków do wykorzystania tej sytuacji poprzez własny wysiłek, w którym dominowało zrozumienie interesu wspólnego – racji stanu. Zrozumienie jej przez podstawowe siły polityczne, a wyrażające się w ich (głębszym lub płytszym) kompromisie na gruncie tej właśnie racji stanu. Było to widoczne najwyraźniej w pozytywnych kulminacjach historii Polski XX wieku: w latach 1918–1920, 1944–1945, 1956, 1980–1981 i 1989, czy ogólnonarodowych referendach – w 1997 w sprawie Konstytucji Rzeczypospolitej i w 2003 w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Dziś, kiedy Polska znajduje swe miejsce w Unii Europejskiej, racja stanu Polski może zasadzać się na dość istotnie zmieniających się założeniach.
- Tożsamość narodowa Polaków wyraża się i umacnia przede wszystkim w narodowej kulturze i jej otwartości – związkach z kulturą innych narodów, zasadza się na czynniku twórczości i twórczego uczestnictwa, a nie konsumpcji.

Spoglądam na osobliwość powojennych dziejów Krakowa, opierając się na tych właśnie założeniach¹.

¹ Pojawiły się dotychczas zaledwie dwie próby całościowego przedstawienia najważniejszych wydarzeń i przemian społecznych tego czasu w Krakowie. Pierwszą była wieloautorska *Kronika Krakowa*, opublikowana w 1986, drugą tom 6. *Dziejów Krakowa* autorstwa prof. Andrzeja Chwalby, wydany w 2004. *Kronika Krakowa* obejmuje na ponad 500 wielkiego formatu stronach czasu od prehistorii do współczesności. Głównymi twórcami *Kroniki* są prof. Jan Małecki, prof. Jerzy Wyrozumski i autor niniejszych tez. Praca ta jest próbą kronikarskiego właśnie przedstawienia ważnych wydarzeń życia publicznego, połączoną z syntetycznymi charakterystykami głównych okresów historycznych. Część najobszerniejsza, obejmu-

*

Kraków wyszedł z wojny i niemieckiej okupacji jako miasto zasadniczo różne od tego, którym był w roku 1939, i to zarówno pod względem wielkości, demografii i struktury społecznej, jak świadomości społecznej i politycznej mieszkańców, a także ich mentalności.

Władze okupacyjne zdecydowały o 3,5-krotnym powiększeniu obszaru administracyjnego miasta, a władza powojenna tę decyzję akceptowała. Liczba mieszkańców wzrosła od 260 tys. w roku 1939 do 300 tys. w roku 1945 – mimo olbrzymich strat wojennych. Wskutek wojny i terroru okupacyjnego zginęło ponad 80 tys. krakowian, w tym ok. 60 tys. Żydów, czyli ponad 90% tej grupy etnicznej. Żydzi, którzy przed wojną stanowili jedną czwartą ludności Krakowa, właściwie zniknęli jako społeczność. Zmieniło to nie tylko strukturę etniczną i kulturową, ale i strukturę społeczną miasta: na miejsce żydowskiego drobnomieszczactwa przyszły do handlu, rzemiosła i usług nowe grupy ludności krakowskiej i pozakrakowskiej, zniknęła znaczna grupa krakowskiej inteligencji.

Zagłada Żydów odbiła się szczególnie okrutnie na świadomości i podświadomości Polaków.

Inne znaczne zmiany, szczególnie w składzie krakowskiej inteligencji, nastąpiły w wyniku nasilonego terroru okupanta w stosunku do tej grupy społecznej oraz w związku z napływem do Krakowa bezpośrednio po klęsce wojennej 1939 dużej grupy ludności wysiedlonej z Poznańskiego, a pod koniec wojny kilku tysięcy ze wschodu, głównie ze Lwowa, a także ok. 30 tys. warszawiaków po powstaniu zbrojnym i zniszczeniu stolicy.

Wojna, a przede wszystkim ludobójcza polityka okupanta, desperacka walka rodzin i jednostek o przetrwanie wywarły destrukcyjny wpływ na mentalność i postawy życiowe ludzi. Ogrom frustracji i odruchów moralnego znieczulenia był o wiele większy niż doświadczenie patriotycznej solidarności i szlachetnego uniesienia tej mniejszości, która uczestniczyła w działaniach konspiracji i państwa podziemnego lub je wspomagała. Kraków doświadczył tylko jednej okupacji i przekonanie, że walka z Niemcami u boku zachodnich aliantów jest patriotycznym zadaniem podstawowym, dominowało w świadomości krakowian.

W czasie okupacji Kraków był drugim po Warszawie, ale znacznie mniej od niej ważnym ośrodkiem państwa podziemnego i ruchu oporu, szczególnie znaczącym w dziedzinie podziemnej nauki i edukacji, a przede wszystkim kultury. Fakt, że Niemcy uczynili to miasto stolicą Generalnego Gubernatorstwa bez wątpienia

jąca okres Polski Ludowej, przygotowana została przez autora niniejszych tez we współpracy z dr. hab. Zbigniewem Bauerem.

Obszerny i pionierski tom 6. *Dziejów Krakowa* wiedzę o wydarzeniach publicznych czerpie nierzadko z jednostronnych i często bardzo wątpliwych źródeł IPN, a także z niekonfrontowanych informacji. Uwadze autora uchodzą tendencje i przedsięwzięcia modernizacyjne (a także sylwetki ich inicjatorów), a dominowały one przez kilkuletnie okresy w dziejach Krakowa tej epoki.

Autor poniższych tez opiera się głównie na swych dotychczasowych publikacjach wykorzystujących wiele rozpraw, dokumentów i krytycznie traktowanych informacji oraz na wiedzy, którą wyniósł z trwającego już ponad 60 lat czynnego uczestnictwa w życiu publicznym Krakowa i Polski oraz z tysięcy spotkań i rozmów z liderami i uczestnikami tego życia, głównie w sferze polityki, kultury, nauki i edukacji, ale także i gospodarki.

określił jego miejsce w okupowanej Polsce, a po klęsce Powstania Warszawskiego stał się Kraków na kilka miesięcy nieoficjalną stolicą państwa podziemnego i ruchu oporu. Tu przybyły i usiłowały odbudować struktury rozbite jego centra kierownicze – Delegatura Rządu i Rada Jedności Narodowej oraz Komenda Główna AK.

Kraków bardzo krótko był miastem frontowym i w związku z tym straty spowodowane działaniami wojennymi, jakkolwiek poważne, zwłaszcza w infrastrukturze komunikacyjnej i zabudowie w okolicach wysadzonych mostów na Wiśle, nie były dominujące. Śmierć w walkach poniosło ok. 900 żołnierzy Armii Czerwonej. Manewr marszałka Iwana Koniewa rzeczywiście ocalił Kraków, jakkolwiek celem głównym i zrealizowanym wielkiego manewru było niedopuszczenie do zniszczenia przez Niemców przemysłu górnośląskiego, jedyne, który mógł szybko i skutecznie dostarczać węgiel i stal do zrujnowanej przez wojnę europejskiej części Związku Radzieckiego.

18 stycznia cały lewobrzeżny Kraków, a 19 stycznia także Podgórze były już całkowicie wolne od Niemców. W mieście, w odróżnieniu od wydarzeń w wyzwolonym Wilnie, Lwowie czy Lublinie, nie ujawniły się żadne instytucje Polskiego Państwa Podziemnego, jakkolwiek w zabezpieczaniu jego infrastruktury i pomników kultury brały udział zorganizowane grupy ludzi podziemia.

Władzę wojenną w mieście objęły jednostki Armii Czerwonej i NKWD. Te ostatnie skierowały swój terror przeciw strukturom Polskiego Państwa Podziemnego – przede wszystkim Armii Krajowej – dysponowały dobrym rozeznanieniem i działały skutecznie, lecz bez ostentacji, chociaż kilkadziesiąt osób po aresztowaniu zostało wywiezionych do miejsc kaźni w Związku Radzieckim. Działania NKWD były wspomagane i legitymizowane przez przybyłe z Polski „lubelskiej” grupy pracowników organów bezpieczeństwa.

Niemal bezzwłocznie pojawiły się też w Krakowie organy nowej władzy polskiej, związanej z lubelskim Rządem Tymczasowym. W większości przybywały wraz z Armią Czerwoną i jednostkami ludowego Wojska Polskiego, które w samym wyzwolaniu Krakowa udziału nie brały. Liczba działaczy podziemia związanego z Krajową Radą Narodową i jej główną partią – PPR nie była w Krakowie znacząca wskutek parokrotnego zniszczenia struktur PPR przez hitlerowski aparat terrorku. Główną rolę w kształtowaniu nowych organów władzy odgrywał przybyły do Krakowa działacz podziemnej PPR i jej zbrojnych oddziałów Włodzimierz Zawadzki „Jasny”, niewątpliwie agenturalnie związany z NKWD i nurtem stalinowskim w PPR, zwolennik działania przemocą i uczynienia z Polski republiki sowieckiej. Wkrótce zresztą został przez Władysława Gomułkę odsunięty od wszelkich stanowisk. W kwietniu 1945 stanowisko I sekretarza KW PPR objął na kilka miesięcy przybyły z Warszawy Aleksander Kowalski, jeden z najbliższych współpracowników Gomułki. W systemie władzy obowiązywały zarządzenia i rozkazy nadchodzące z lubelskiej, a następnie warszawskiej centrali.

Ujawniały się stopniowo również struktury partii związanych dotąd z legalnym państwem podziemnym, lecz gotowe do porozumienia i współdziałania z Rządem Tymczasowym i PPR. Tę gotowość deklarowały przede wszystkim ugrupowania krakowskich socjalistów oraz ludowców, wolę współpracy okazywały także środowiska narodowców i chadeków.

Postawę tę determinowała sytuacja międzynarodowa, a zwłaszcza stosunek mocarstw Zachodu do ich sowieckiego sojusznika, znajdujący swój skondensowany wyraz w postanowieniach konferencji jałtańskiej, w tym w sprawach dotyczących bezpośrednio Polski, jej kształtu terytorialnego, pozostawienia w radzieckiej strefie wpływów i związanego z tym sposobu kształtowania władzy w wyzwolonym od niemieckiej, ludobójczej okupacji kraju.

Rozczarowanie decyzjami jałtańskimi rekompensowała deklaracja aliantów o możliwie najszybszym przeprowadzeniu w Polsce wolnych i demokratycznych wyborów parlamentarnych. Delegitymizacja przez wielkie mocarstwa polskiego rządu emigracyjnego nie spowodowała wstrząsu społecznego, ponieważ w końcowym okresie wojny tracił on autorytet na rzecz władz państwa podziemnego i krajowych sił politycznych. Wiele związanych z tymi międzynarodowymi uwarunkowaniami decyzji legalnych władz Polski podziemnej zapadało w Krakowie, zapewne nie bez związku ze szczególną atmosferą polityczną tego miasta.

W Krakowie mianowicie odbyło się w dniu 27 czerwca 1945 przedostatnie w jej historii posiedzenie Rady Jedności Narodowej – podziemnego przedstawicielstwa politycznego łączącego reprezentantów wszystkich partii politycznych wchodzących w skład emigracyjnych władz państwowych. Uznano na nim, że działalność Podziemnego Państwa Polskiego dobiegła końca i przyjęto dymisję ostatniego Delegata Rządu na Kraj (obowiązki te pełnił w tym czasie ludowiec Stefan Korboński). Przede wszystkim zaś wydano Odezwę do Narodu Polskiego i Narodów Zjednoczonych, zawierającą m.in. Testament Polski Walczącej, którego autorem był Jerzy Braun, przedstawiciel Stronnictwa Pracy, w 1940 współzałożyciel i przewodniczący chrześcijańsko-narodowej Unii, pisarz i intelektualista. W Testamencie stwierdza się, że dotychczasowe możliwości walki się kończą, powstaje problem innej, jawnej już walki stronnictw demokratycznych o cele narodu i swe programy, uznaje się Tymczasowy Rząd Jedności Narodu ustanowiony na zakończonej 21 czerwca w Moskwie konferencji ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw w wyniku postanowień zapowiadanych już w umowie jałtańskiej. Moskiewskie porozumienie zawarto formalnie między przedstawicielami Krajowej Rady Narodowej i Rządu Tymczasowego a działaczami dotychczas związanymi z władzami RP na Wychodźstwie. Notabene wśród pięciu tych działaczy przybyłych z kraju trzech (prof. Stanisław Kutrzeba, prof. Adam Krzyżanowski i Zygmunt Żuławski) pochodziło z Krakowa. W Krakowie także odbyła się w dniach 13 do 15 sierpnia 1945 odprawa ścisłego kierownictwa rozwiązanej już oficjalnie Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj, na której z inicjatywy płk. Jana Rzepeckiego i pod jego kierownictwem powołano Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość. Organizacja ta w intencji jej twórcy miała przekształcić konspirację wojskową, która mimo rozkazu Komendanta Głównego AK z 19 stycznia 1945 nie zakończyła walki podziemnej, w cywilny ruch społeczno-polityczny dla obrony podstawowych praw obywateli, demokracji, wolnych wyborów i niezawisłości państwowej, tzn. równocześnie wprowadzić młodzież z lasu i nielegalności.

Nowa władza w Polsce ogłosiła, że stoi na gruncie konstytucji z marca 1921, uznając konstytucję z kwietnia 1935 za przyjętą na drodze nielegalnej. W ten sposób zapewniała sobie pozory kontynuacji II Rzeczypospolitej. Nieprzypadkowo też lubelski Manifest PKWN był w znacznym stopniu powieleniem Manifestu Tymczasowego

Rządu Ludowego Republiki Polskiej ogłoszonego w Lublinie 7 listopada 1918, a więc zaledwie przed 26 laty, zaś ustawa Krajowej Rady Narodowej z września 1944 reaktywowała samorząd terytorialny powołując system rad narodowych.

Uważano powszechnie, że alianci zachodni porzucili rząd londyński, lecz nie porzucili Polski, będą więc gwarantami demokratycznego charakteru jej nowej władzy. Nadzieję budziły też zapowiedzi budowy państwa na zasadach ludowładztwa i demokratycznych reform społeczno-ustrojowych, a także oparty na wielopartyjności system państwowy, w którym wszystkie partie zgadzają się, że nowa Polska musi być odmienna od tej, która poniosła we wrześniu 1939 klęskę i nie zostaną dopuszczone do głosu ugrupowania polityczne winowajców tej klęski.

Już ostatnie lata okupacji i panująca w społeczeństwie polskim atmosfera, kształtowana przez liczne deklaracje sił politycznych na emigracji, lecz przede wszystkim w kraju, przynosiły zapowiedź oczekiwanej przez większość środowisk społecznych zmiany w wyzwolonej Polsce. Deklarowano coraz wyraźniej przeprowadzenie głębokich przeobrażeń społecznych – radykalnej reformy rolnej i nacjonalizacji wielkiej własności, rozbudowane ustawodawstwo socjalne, upowszechnianie oświaty i kultury, przesunięcie granic państwowych na zachód i takie zmiany we władzy, które podniosą znaczenie tych grup społecznych, które nazywało się ludem.

Wyzwolenie Krakowa od niemieckiej okupacji samo w sobie wywołało niezwykle przychylny optymizm i żywiołowej skłonności do odbudowy i normalizacji życia społecznego.

Siłą sprawczą powojennej odbudowy i ożywienia wszystkich dziedzin życia, przywracania polskich instytucji i tworzenia nowych byli najczęściej ludzie i grupy związane z ruchem oporu i doświadczone prześladowaniami okupanta, ale skłonne do uznania pojałtańskiej rzeczywistości i do działań pozytywnych, ratujących zniszczoną substancję biologiczną narodu i tworzących lepszą przyszłość. Pozytywnie motywował je fakt, że odradzające się systemy organizacji życia społecznego odrzucają klasowe przegrody i ograniczenia i działają skutecznie, zwłaszcza w porównaniu z biegiem spraw po odzyskaniu niepodległości w 1918. Wstrząs wywołany utratą kresów wschodnich, zwłaszcza polskiego Lwowa i Wilna, był rekompensowany przez powszechnie akceptowaną „ideę piastowską”: powrotu na ziemie zachodnie i północne.

W Krakowie niemal natychmiast po wyzwoleniu mimo widocznej przez pewien czas militaryzacji miasta uruchomiona została infrastruktura miejska, nie przerwały produkcji przedsiębiorstwa, działała w podstawowej mierze sieć handlu i usług. Zjawiska rabunków i samosądów występowały na niewielką skalę. Co jednak najbardziej charakterystyczne – nie tylko podjęły działalność szkoły, uczelnie, instytucje kultury, prasa, radio, lecz tworzyły się nowe, a istniejące przed wojną poszerzały swoją działalność, np. przyjmując nowe rzesze uczących się czy odbiorców kultury – nie tylko tych, których wojna pozbawiła takich możliwości, lecz i młodzież z klas społecznych dotychczas upośledzonych.

Przedwojenna ocalała z piekła okupacji inteligencja niemal bez wyjątków stała „do służby społecznej”.

Zburzenie Warszawy (która mimo tego wkrótce po zakończeniu wojny podjęła z podziwu godnym wysiłkiem administracyjne i symboliczne funkcje stolicy,

odbudowując swe środowiska i instytucje) sprawiło, że Kraków w sposób naturalny na kilka pierwszych lat powojennych stał się najsilniejszym polskim centrum naukowo-kulturalnym. Do szybko rozwijającego się Uniwersytetu Jagiellońskiego i przeżywającej niezwykle rozwój związany z zapotrzebowaniem na kwalifikowane kadry w gwałtownie zwiększającym swą produkcję przemyśle górniczym i metalurgicznym Akademii Górniczo-Hutniczej (powołanej w 1919) dołączyła wkrótce nowa Politechnika, obok starej Akademii Sztuk Pięknych powstały nowe wyższe uczelnie artystyczne – muzyczna i teatralna, niewielka przed wojną Wyższa Szkoła Handlowa przekształcona została w Akademię Handlową, nowo powołana Wyższa Szkoła Pedagogiczna przygotowywała wykwalifikowaną kadrę dla rozwijającego się dynamicznie systemu szkolnego. Wznowiły i rozwinęły działalność seminaria duchowne. Placówki naukowo-badawcze Polskiej Akademii Umiejętności podejmowały zadania na epokową skalę, realizowane później w ramach Polskiej Akademii Nauk, jak np. słowniki i atlasy języka polskiego i wiele innych. Wielka grupa krakowskich uczonych zaangażowała się w tworzenie polskich uczelni na Ziemiach Zachodnich i polonizację tego regionu.

Na ogólnopolską skalę rozwijało się krakowskie piśmiennictwo – tutaj znalazły siedzibę czasopisma tak ważne, obok katolickiego „Tygodnika Powszechnego” i miesięcznika „Znak”, dla ukształtowania nowoczesnego, europejskiego myślenia polskiej inteligencji i młodzieży, jak „Przekrój”, „Odrodzenie” i „Twórczość”. Dwa ostatnie w 1947 roku zostały przeniesione do Warszawy. Powstało wielkie Polskie Wydawnictwo Muzyczne.

Krakowscy uczeni, jak np. profesorowie AGH – Walery Goetel i Andrzej Bolewski czy prof. UJ Stanisław Leszczycki – w roli ekspertów uczestniczyli w polskiej delegacji na poczdamską konferencję wielkich mocarstw, na której ustalono organizację powojennej Europy, w tym ostateczny kształt polskich granic, i zdecydowano o wielkich przesiedleniach ludności.

Szczególnym fenomenem środowisk kulturalnych Krakowa tych lat był niezwykle rozwój twórczości artystycznej i wielkie rzesze jej nowych odbiorców. Jednym z powodów tego zjawiska była potrzeba odreagowania okrutnych przeżyć i opresji okupacji oraz radość z przeżycia, ale także ze znalezienia nowego społecznego odbiorcy. W estetyce twórczości odnotować można nie tylko powrót do szkół przedwojennych, lecz i sprzeciw wobec nich, nowe tendencje i otwarcie na Europę, zwłaszcza w twórczości malarskiej, która osiągnęła bardzo wysoki poziom, podobnie jak teatr i twórczość muzyczna.

Zjawiskiem zupełnie niezwykle stał się dom przy ul. Krupniczej 22, oddany na mieszkania, ale i na miejsce spotkań literatów, którzy znaleźli tam schronienie, szczególnie po zniszczeniu Warszawy i w wyniku powojennych przesiedleń, i stworzyli – starzy i młodzi – osobliwą atmosferę wielopokoleniowego współżycia i wieloświatopoglądowych dyskusji.

Do krakowskich muzeów powracały zrabowane przez hitlerowców dzieła sztuki, choć wiele wydawało się być straconych bezpowrotnie. Wawel otworzył swą katedrę i komnaty dla nowej publiczności, a na czele tego najważniejszego dla Polaków miejsca pamięci stanął jego przedwojenny dyrektor prof. Adolf Szyszko-Bohusz. Podobnie działo się w wielu innych instytucjach kultury i nauki.

Nowa władza miejska, jakkolwiek z postaci znanych powszechnie w Krakowie przedwojennym znalazł się w niej początkowo tylko stary PPS-owiec dr Bolesław Drobner, a z funkcjonariuszy podziemnej Delegatury Rządu działacz Stronnictwa Demokratycznego dr Eugeniusz Tor, nie miała większych trudności w przejęciu wielu społecznych inicjatyw i nadaniu im znamion oficjalności. Tym bardziej że partie polityczne – z wyjątkiem PPR – kierowane były przez działaczy dobrze znanych z okresu przedwojennego, a zwłaszcza okupacji. Dotyczyło to socjalistów i ludowców, a także i narodowców.

Miejska rada narodowa, organ samorządu, jakkolwiek powołana w drodze doboru przedstawicieli partii i organizacji, a także w drodze kooptacji (w tym przypadku głównie prominentnych reprezentantów środowisk twórczych), stanowiła forum prawdziwych inicjatyw i dyskusji. Jej władza, jakkolwiek ograniczana przez możliwość ingerencji rady wojewódzkiej i Krajowej Rady Narodowej, objęła szeroki zakres funkcjonowania gospodarki miejskiej i jej przedsiębiorstw, instytucji kultury i edukacji, zdrowia i opieki społecznej oraz innych służb miejskich. W składzie rady miejskiej były reprezentowane wszystkie legalnie działające partie, lecz dominowały ugrupowania lewicy przy formalnej w niej równowadze PPR i PPS. Od początku też ustalono, że funkcję przewodniczącego rady miejskiej i wojewody sprawować będzie przedstawiciel PPS, a prezydenta miasta przedstawiciel PPR.

Zarząd miejski Krakowa czuwał nie tylko nad możliwie sprawnym funkcjonowaniem miasta, lecz usiłował też podejmować zadania programowe. Związane były nie tylko z ideą proletaryzacji Krakowa i deprivatyzacji gospodarki. Np. powołana w czerwcu 1947 komisja rzeczoznawców, złożona z najwybitniejszych przedwojennych specjalistów profesorów Stanisława Leszczyckiego, Władysława Szafera, Witolda Krzyżanowskiego oraz Kazimierza Dziewanowskiego, opracowała koncepcję rozwoju Krakowa jako regionalnej metropolii.

Uruchomienie przedsiębiorstw, przy dużych trudnościach w remontach parku maszynowego i w zaopatrzeniu produkcyjnym, wiązało się z aktywnością zespołów pracowniczych i związków zawodowych. Od początku zaznaczył się w nich trend przeciwny reprivatyzacji, ułatwiony przez nieobecność dawnych właścicieli, ucieczkę niemieckich nadzorców oraz rosnącą aktywność i inicjatywę związków zawodowych i środowisk robotniczych. Dominujący wpływ w związkach zawodowych miała PPS i jej przedwojenne kadry, rosło także zaangażowanie PPR w ruch związkowy wraz z jej hasłami społecznego radykalizmu. Rodziły się i zaczynały być wdrażane idee centralnego, państwowego planowania i zarządzania gospodarką. Centralny Urząd Planowania, działający w latach 1945–1948, pozostający pod dużym wpływem koncepcji PPS, nie posiadał jeszcze uprawnień kontrolnych, a cała gospodarka komunalna znajdowała się w gestii samorządu miejskiego.

Istotnym elementem działalności związków zawodowych (a także kierownictw przedsiębiorstw i instytucji) było zapewnienie pracownikom elementarnych warunków bytowych, np. zaopatrzenia w żywność i opał. Rok 1946 zaznaczył się w wielu krakowskich przedsiębiorstwach wybuchem żywiołowych strajków na tle niedostatków w tej dziedzinie.

Stale występujące trudności w zaopatrzeniu tworzyły, zwłaszcza w środowiskach robotniczych, podatny grunt do ataków na prywatny handel i w ogóle tzw. prywatną inicjatywę i przekonanie, że kontrola nad handlem, a następnie jego

deprywatyzacja i uspołecznienie jest drogą poprawy materialnego położenia ludności. Radykalizmem w tej dziedzinie PPR prześcigała PPS, a obie partie wykorzystywały swe hasła w walce z PSL jako partią broniącą małej i średniej prywatnej własności nie tylko w gospodarce rolnej.

*

Fenomenem pierwszych trzech powojennych lat życia publicznego Krakowa było to, że jakkolwiek o działaniach aparatu przemocy, odgrywającego ogromną rolę w sprawowaniu władzy, decydowała tylko jedna siła polityczna – Polska Partia Robotnicza oraz obecność początkowo oddziałów sowieckiego aparatu wojskowego i NKWD, a potem już tylko sowieckich doradców, ale często odgrywających rolę decydentów w polskim aparacie terroru – to w życiu społecznym, kształtowaniu atmosfery Krakowa, jego elit politycznych, a zwłaszcza środowisk i instytucji nauki i kultury dominowały dwie siły – bardzo różne, ale mające niekwestionowany narodowy charakter oraz autorytet i wspaniałą kartę okupacyjną. A przede wszystkim kierujące się jako zasadą nadrzędną dobrem wspólnym, wyrażającym się w polskiej racji stanu w pojałtańskim światowym układzie sił. Było to duże środowisko inteligentnie skupione wokół kurii metropolitalnej, a właściwie wokół osoby arcybiskupa metropolity księcia Adama Stefana Sapiehy, i wielkie środowisko inteligentno-robotnicze skupione w i wokół odradzającej się Polskiej Partii Socjalistycznej.

Arcybiskup Adam Stefan Sapieha cieszył się autorytetem hierarchy – arystokracji zaangażowanego w czasie I wojny światowej w organizowanie skutecznej pomocy najbiedniejszym i ofiarom wojny (Komitet Książęco-Biskupi), w okresie międzywojennym wyróżniał się postawą niezależną od rządzącej grupy Piłsudskiego i sprzyjającego mu papieża Piusa XI. W czasie wojny, w związku z emigracją, a następnie internowaniem i uwięzieniem przez Niemców we Francji prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda, stał się nieformalną głową Kościoła na terenie okupowanej Polski, a także jego reprezentantem wobec urzędującego na Wawelu namiestnika Hitlera generalnego gubernatora Hansa Franka. Odważne i godne zachowanie metropolity i jego bardzo skuteczne zaangażowanie w działalność instytucji pomocy społecznej dla ludności poszkodowanej przez wojnę z terenu całej Polski, i to bez względu na narodowość, wytworzyły wokół niego aurę męża opatrnościowego.

Jego przedwojenny konflikt z Piłsudskim i piłsudczyzną czynił go bliskim antysanacyjnym hasłom nowej władzy. Wielokrotnie spotykał się z najbardziej znanym i popularnym jej reprezentantem – naczelnym dowódcą WP, marszałkiem Michałem Rola-Żymierskim, krakowianinem, wybitnym oficerem Legionów, a następnie generałem, już pod koniec lat 20. oskarżonym o nadużycia i usuniętym z wojska. Jednym z celów tych spotkań było pozyskanie przychylności metropolity dla Krajowej Rady Narodowej, a przede wszystkim dla jej legitymizacji w oczach społeczeństwa. Szczególnie ważnym rozmówcą z arcybiskupem Sapiehą był Jerzy Borejsza, przedwojenny komunista, zaufany przedstawiciel PPR. Borejsza, faktyczny pełnomocnik nowej władzy w dziedzinie polityki kulturalnej, z wielką skutecznością organizował zakrojony na niespotykaną nigdy wcześniej skalę proces upowszechniania kultury i przyciągania do nowego systemu jej twórców (polityka ta uległa załamaniu dopiero w 1948 roku wraz z atakiem sowieckich działaczy na liberalizm kulturalny na Światowym Kongresie Intellektualistów we Wrocławiu).

Autorytet arcybiskupa metropolity Sapiehy wzrósł jeszcze z chwilą mianowania go z początkiem 1946 kardynałem. Metropolita Sapieha od pierwszych powojennych miesięcy skupiał wokół siebie najpoważniejsze w Krakowie grono intelektualistów. Na spotkaniach w kurii bywali znakomici profesorowie UJ i członkowie PAU, m.in. Stanisław Kutrzeba, Władysław Konopczyński, Franciszek Bujak, Jan Dąbrowski, Artur Górski, Roman Ingarden, Julian Kleiner, ks. Konstanty Michalski, Andrzej Mycielski, Stanisław Pigoń, Zdzisław Jachimecki, Kazimierz Piwarski, Eugeniusz Romer, Władysław Szafer, Stefan Szuman, Władysław Dobrowolski, Roman Dyboski, Henryk Szarski. Gdyby w tym gronie ludzi przejętych sprawą polskiej racji stanu i życia duchowego Polaków szukać reprezentowanych przez nich sympatii politycznych, to znaleźlibyśmy nie tylko chadeków i endeków oraz ludowców, ale i socjalistów. Obok elity profesorskiej do tego kręgu przynależała również spora grupa młodych publicystów z temperamentem politycznym, którzy szczególnie głęboko i krytycznie przeżyli tragedię Powstania Warszawskiego, a wśród nich Stanisław Stomma, Jerzy Turowicz, Stefan Kisielewski, Paweł Jasienica, Antoni Gołubiew, Aleksander Bocheński, Wojciech Kętrzyński czy Dominik Horodyński. Dziś także nie można nie zauważyć, że opiece metropolity Sapiehy zawdzięcza swą niezwykłą formację intelektualną wyświęcony na kapłana w 1946 roku i natychmiast wysłany na dalsze studia do Rzymu Karol Wojtyła, w czasie okupacji aktor i robotnik, alumn tajnego seminarium duchownego w pałacu arcybiskupim, aktywny uczestnik kulturalnej konspiracji, bliski działaczom podziemnej katolicko-narodowej Unii – Tadeuszowi Kudlińskiemu i Jerzemu Braunowi.

Główną troską metropolity Sapiehy i skupionego wokół niego środowiska było znalezienie dla Polski najlepszej pokojowej drogi rozwojowej w powojennym świecie, ratowanie zagrożonej biologicznej substancji narodu i jego siły duchowej związanej z katolicyzmem, zapobieżenie wojnie domowej i dalszemu wyniszczaniu patriotycznej młodzieży, bezpieczne wyprowadzenie jej z lasu i podziemia, odbudowa narodowej gospodarki w nowych granicach państwowych, obrona suwerenności Polski na drodze porozumienia ze zwyciężskimi mocarstwami i trudnego uznania jałtańskiego między nimi kompromisu.

Metropolita odmówił propozycjom bezpośredniego poparcia Krajowej Rady Narodowej, ale skierował do niej najbliższego sobie prezesa Polskiej Akademii Umiejętności prof. Stanisława Kutrzebę, a także polecił mu uczestnictwo w tworzeniu w Moskwie przez pełnomocników mocarstw zaprzyjaźnionych Tymczasowego Jedności Narodowej, co było przecież równoznaczne z cofnięciem międzynarodowego uznania Rządowi na Wychodźstwie w Londynie i legitymizacją w oczach społeczeństwa władzy zdominowanej przez PPR i uzależnionej od Związku Radzieckiego.

Wielkim dziełem metropolity Sapiehy było utworzenie już w marcu 1945 katolickiego pisma społeczno-kulturalnego „Tygodnik Powszechny”, które stało się najważniejszym ośrodkiem niezależnej myśli w Polsce, kształtującym otwarte katolickie poglądy i postawy dużej części inteligencji, łączące ją z europejską myślą katolicką o tendencji ekumenicznej. „Tygodnik Powszechny” kierowany był w pierwszych tygodniach przez bliskiego metropolicie ks. Jana Piwowarczyka, socjologa i działacza społecznego, przed wojną związanego z chadecją, więźnia gestapo, po wojnie wykładowcę UJ i działacza Stronnictwa Pracy. Wkrótce zaś

naczelnym redaktorem został na lat kilkadziesiąt Jerzy Turowicz, wszechstronnie wykształcony humanista, historyk, przed wojną młody działacz katolicki i dziennikarz związany z krakowskim środowiskiem kulturalnym. Na łamach „Tygodnika Powszechnego” pisywali niemal wszyscy intelektualiści skupieni wokół arcybiskupa Sapiehy, poszukując dróg urzeczywistnienia polskiej racji stanu w powiązaniu z katolicyzmem i postawami obywatelskimi, w zdecydowanym oporze przeciw przejawom sowietyzacji i barbaryzacji polskiej polityki, życia publicznego i moralności. „Tygodnik Powszechny” i jego zespół stał się ośrodkiem, w którym rodziły się inicjatywy intelektualne, wydawnicze, a także polityczne, kształtujące legalną opozycję wobec władzy polskiego stalinizmu.

Metropolita Sapieha, wykorzystując swój autorytet społeczny i niezależną pozycję, tworzył i wspierał ważne instytucje pomocy społecznej, jak np. powołany w sierpniu 1945 Caritas, ale także odważnie i publicznie sprzeciwiał się narastającym przejawom bezprawia ze strony władzy i jej zdominowanych przez stalinowców organów przemocy. W czerwcu 1946 napisał wraz z prof. Stanisławem Kutrzebą i prof. Tadeuszem Lehrem-Splawińskim list do Bolesława Bieruta sprzeciwiający się aresztowaniom byłych żołnierzy AK, brutalnym śledztwom i wywożeniu więźniów do Związku Radzieckiego, a w kwietniu 1951 – niedługo przed swą śmiercią – skutecznie interweniował u prezydenta RP Bolesława Bieruta przeciw bezprawnym wysiedleniom z Krakowa jego mieszkańców wywodzących się ze środowisk dawnych ziemian i właścicieli przedsiębiorstw. Można powiedzieć, że reprezentował postawę nadziei i kompromisu na gruncie prawa do czasu jawnego zwycięstwa zimnowojennego stalinizmu w PPR i władzach Polski Ludowej. Dlatego też sprzeciwił się daleko idącemu kompromisowi politycznemu, który w 1950 roku przewodniczący polskiego Episkopatu prymas Stefan Wyszyński zawarł z władzą w oficjalnym porozumieniu państwo–Kościół. (Trzeba jednocześnie pamiętać, że metropolita Sapieha był także przeciwnikiem konkordatu zawartego w 1925 roku między państwem polskim a Stolicą Apostolską).

Nie ulega wątpliwości, że działalność metropolity Adama Stefana Sapiehy i skupionego wokół niego środowiska przyczyniła się w zasadniczej mierze do spokoju społecznego i rozwoju życia kulturalnego w powojennym Krakowie, a także utrudniła i opóźniła dominację komunistycznego bezprawia i sowietyzacji. Środowisko „Tygodnika Powszechnego” było ważną częścią społeczeństwa obywatelskiego Krakowa i całej Polski, ale jakkolwiek nie było częścią systemu władzy i stanowiło wobec niego legalną opozycję, legitymizowało tę władzę w oczach Polaków.

Innym środowiskiem, działającym z odmiennych pobudek ideowych, ale prowadzącym do podobnych skutków w obronie polskiej racji stanu, była niezwykle aktywna organizacja krakowskich socjalistów, stojąca od dziesięcioleci na gruncie zasad niepodległości, demokracji i socjalizmu, a w okresie powojennym stanowiąca ważną część systemu nowej władzy. Szczególnie w krakowskim podziemiu niepodległościowym odgrywali socjaliści (obok narodowców) najważniejszą rolę w działalności wojskowej i cywilnej już od września 1939.

Jako siła zorganizowana w partię noszącą w okresie okupacji nazwę Wolność, Równość, Niepodległość (WRN), opowiadającą się za utworzeniem w wyzwolonej Polsce systemu demokratycznego, urzeczywistniającego wartości zawarte w nazwie tej partii, socjaliści byli najlepiej w Krakowie przygotowani do organizo-

wania społeczeństwa wobec nowego systemu władzy. Nie byli jednak partią jednolitą. WRN stanowiła ważną część tzw. obozu londyńskiego i dopiero uznanie przez władze Polskiego Państwa Podziemnego decyzji jałtańskich dało tej partii asumpt do oficjalnego ujawnienia się. W Krakowie znalazł się ogólnopolski przewodniczący WRN, przebywający w czasie wojny w ukryciu w okolicach Krakowa, Zygmunt Żuławski. Natychmiast po wyzwoleniu inicjatywę w odbudowie struktur PPS przejął przybyły przez Lublin z zesłania w ZSRR Bolesław Drobner, działacz socjalistyczny zawsze niezależny od głównego nurtu partii. Po Powstaniu Warszawskim znalazła się w Krakowie również spora grupa działaczy okupacyjnej socjalistycznej lewicy związanej z Krajową Radą Narodową. Jednakże główną inicjatywę w odbudowie partii, jej wewnętrznej konsolidacji i zajęciu ważnego miejsca w powstającym systemie władzy odegrała grupa byłych członków WRN skupiona wokół Józefa Cyrankiewicza, w pierwszych latach okupacji rzeczywistego przywódcy krakowskich socjalistów, organizatora jej oddziałów zbrojnych i niezwykle skutecznego konspiratora w cywilnych strukturach państwa podziemnego. Aresztowany w 1941 i osadzony w obozie koncentracyjnym Auschwitz, został tam organizatorem i liderem międzynarodowego ruchu oporu, łączącego szczególnie socjalistów i komunistów. Po wyzwoleniu obozu powrócił do Krakowa otoczony gronem niezwykle zdolnych i aktywnych działaczy inteligenckich i robotniczych, jak Lucjan Motyka, Włodzimierz Reczek i inni, aby wkrótce przenieść się do Warszawy na stanowisko sekretarza generalnego odrodzonej PPS, utrzymując zarazem decydujący wpływ na bieg spraw krakowskich. Jego opiece zawdzięczali możliwość aktywnego i niezagrożonego przez długie dziesięciolecia działania w kulturze twórcy tej miary, co Kazimierz Wyka, Karol Estreicher, Marian Eile i wielu innych.

Założeniem PPS było budowanie państwa polskiego w nowych granicach, pozostającego w bliskich stosunkach ze zwycięskimi mocarstwami alianckimi, wśród których Związek Radziecki jako sąsiad Polski i jej wyzwoliciel od ludobójczej okupacji był zarazem przez te właśnie mocarstwa uznany za dominującego we wschodnioeuropejskiej strefie wpływów. Przyzwolenie na uzależnienie polskiej polityki międzynarodowej od radzieckiej dominacji nie oznaczało zgody PPS na uznanie sowieckich wpływów i wzorów w kształtowaniu systemu ustrojowego i gospodarczego Polski Ludowej. Budowane przez PPS państwo miało być wielopartyjną demokracją parlamentarną stojącą na gruncie Konstytucji z 1921 roku, państwem, które przeprowadzi bardzo głębokie reformy gospodarcze i społeczne, zwiększające siłę etatyzmu i polityczną rolę warstw pracujących. Przewidywano zarazem niekwestionowane w ówczesnej Europie ograniczenia praw demokratycznych w stosunku do winowajców klęski wojennej 1939, zwolenników idei i ugrupowań faszystujących, kolaborantów.

Silnym naruszeniem demokracji już w punkcie wyjścia było niedopuszczenie przez PPR, PPS i PSL do legalizacji wychodzącego z podziemia Stronnictwa Narodowego i jego udziału w systemie partyjnym Polski Ludowej.

*

Struktury administracji podległe nowej władzy miejskiej i warszawskiemu rządowi nie miały trudności w egzekwowaniu swych uprawnień i były powszechnie respektowane. Nie oznacza to opanowania przez kogokolwiek przejawów

żywiou i anarchicznej przemocy tam, gdzie do głosu dochodziła masowa frustracja. Zwłaszcza że trwał konflikt sił politycznych i zbrojnych nowej władzy z podziemiem nieuznającym porozumień jałtańskich za trwałe i oczekującym już od dłuższego czasu, że światowy konflikt Zachodu ze Wschodem przybierze charakter wojny Stanów Zjednoczonych i Anglii ze Związkiem Radzieckim.

Żywiolowym przejawem powojennej demoralizacji, a także słabości sił politycznych stał się w sierpniu 1945 pogrom Żydów na Kazimierzu. W antysemickim tumulcie wzięło udział ponad tysiąc uczestników, w tym także mający wprowadzić porządek pojedynczy ludzie w mundurach milicyjnych i żołnierskich, a nawet ratujący rannych pracownicy służby zdrowia. Bezpośrednią przyczyną ataku na modlących się w synagodze i na dom, w którym zatrzymali się wędrujący przez Kraków Żydzi ocaleni z Zagłady, była plotka o porwaniu polskiego dziecka „na macę”. Atmosfera pogromowa narastała jednak od długiego czasu, powodowana zarówno obawą zdemoralizowanych przez wojnę i okrucieństwa Zagłady mętów społecznych (głównie tych, które wzbogaciły się na pożydowskim mieniu), że wracający będą odbierać swoją własność, jak i odnowionym w powojennej rzeczywistości mitem żydokomuny, głoszącym, że Żydzi komuniści stanowią trzon narzuconego przez Sowiety aparatu władzy, a zwłaszcza organów terroru i propagandy.

Pogrom na Kazimierzu, trwający krótko, ale zakończony kilku ofiarami śmiertelnymi, spotkał się z ograniczoną reakcją opinii publicznej. W szybkim procesie sądowym oskarżono 25 uczestników haniebnych zjść. W prasie katolickiej jako siłę sprawczą pogromu wskazywano wojenną demoralizację, dopatrywano się także prowokacji niemieckiej, w prasie reżimowej mówiono o prowokacji prawicowych, antysemickich sił podziemia, a prasie podziemnej o prowokacji NKWD. Co jednak najbardziej charakterystyczne – wszyscy natychmiast i na 50 lat o tych wydarzeniach zamilkli, skazując je na zapomnienie.

Pogrom na Kazimierzu, a w rok później o wiele potężniejszy i bardziej okrutny pogrom kielecki zaważył na próbach powojennej odbudowy życia niewielkiej społeczności polskich Żydów ocalałych z Zagłady. Po wojnie w Krakowie znalazło się ok. 7 tysięcy Żydów uratowanych z obozów śmierci, przechowywanych „po aryjskiej stronie”, a przede wszystkim ocalałych w Związku Radzieckim, lecz było wśród nich zaledwie 2 tysiące przedwojennych Żydów krakowskich. Ta naznaczona straszliwymi przejściami społeczność usiłowała odbudować swe życie biologiczne, zawodowe, kulturalne i religijne na wielkim cmentarzu polskich Żydów. Po wydarzeniach lat 1945–1946 większość ocalałych wyemigrowała.

Silne cechy żywiolowości nosiła także wielka manifestacja 3-majowa w 1946 roku, która przekształciła się w starcie władzy z wielotysięcznym tłumem na Rynku Głównym i przyległych do niego ulicach.

Rok wcześniej, w 1945, pierwsze po wojnie wolne i uroczyste obchody święta 3 maja połączone były z mszą w kościele Mariackim i spokojnym choć entuzjastycznym pochodem wielkiej kolumny, głównie młodzieży, na Wawel. W 1946 roku władze obawiały się, że manifestacja 3-majowa może, w przeciwieństwie do niezbyt powszechnie frekwentowanych oficjalnie organizowanych manifestacji święta robotniczego – 1 maja, przybrać charakter masowego poparcia nie tylko dla narodowych tradycji, lecz przede wszystkim dla opozycyjnego PSL, szczególnie w związku z ogłoszonym na czerwiec tego roku referendum jako próbą sił politycz-

nych. Usiłowaly więc ograniczyć program obchodów do uroczystego nabożeństwa w kościele Mariackim i akademii w Teatrze im. Słowackiego.

Tymczasem na nabożeństwo do kościoła Mariackiego pomaszzerowały wielkie pochody szkół, zakładów pracy, harcerzy, organizacji studenckich i innych, z orkiestrami i sztandarami, wypełniając Rynek Główny. Funkcjonariusze UB usiłowali zatrzymywać manifestujące kolumny i ich przywódców, co spowodowało, że Rynek i przyległe ulice stały się po zakończeniu nabożeństwa miejscem rosnących w liczbę pochodów i manifestacji, głównie studentów i młodzieży szkolnej, wznoszących okrzyki, szczególnie na cześć wicepremiera Mikołajczyka i kardynała Sapiehy. A z usytuowanej w Rynku siedziby komitetu wojewódzkiego i miejskiego PPR padły w kierunku manifestantów strzały, które raniły kilku manifestantów. Żywiotowo przemieszczające się po centrum miasta grupy były zatrzymywane i rozprasane przez milicjantów i żołnierzy KBW oraz cywilnych funkcjonariuszy. W końcu manifestację, w której uczestniczyło zapewne w sumie kilkanaście tysięcy osób, rozproszono i przystąpiono do aresztowań, przede wszystkim w otoczonym zbrojnym kordonem II Domu Akademickim. Aresztowano około 800 osób, z których większość wkrótce zwolniono. W lipcu postawiono przed sądem 12 osób, z których 3 uniewinniono, a pozostałych skazanych na kary do 5 lat więzienia zwolniono już w 1946 lub z początkiem 1947. Manifestacjom towarzyszył następnie parodniowy strajk absencyjny na uczelniach i solidarnościowy strajk uczniów w kilku gimnazjach, zakończony bez represji.

Wydarzenia 3 maja 1946 i ich zaskakujący przebieg wywołały duże zamieszanie wewnątrz partii krakowskiej lewicy, zaostrenie sporów między nimi, a także publiczne oskarżenia na forum miejskiej władzy samorządowej. Bezwzględny zakaz organizowania pochodów i manifestacji przyszedł do władz krakowskich w przeddzień wieczorem z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Decyzją wyłącznie krakowskiego szefostwa tych organów zastosowano masowo środki przemocy. Wywołany przez nie wstrząs społeczny na krótko przed polityczną próbą sił w referendum obrócił się wyraźnie na korzyść PSL, której działacze na forum publicznym oskarżali władze o naruszenie narodowego zwyczaju i brutalność postępowania. Działacze krakowskiej PPS, a przede wszystkim Bolesław Drobner, domagali się ukarania winnych. Kierownicy komitetu wojewódzkiego PPR oskarżali niektórych działaczy komitetu miejskiego o prowokacyjne zachowanie wobec manifestacji przechodzącej przed budynkiem komitetu w Rynku Głównym, a przede wszystkim krytykowali działania szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa mjr. Jana Freya-Bieleckiego, który osobiście w samochodzie opancerzonym atakował tłum i wydał rozkaz strzelać w powietrze. Sprawa zakończyła się jednak bez reperkusji, a wypuszczenie olbrzymiej większości zatrzymanych oraz przebieg postępowania sądowego były dowodem chęci złagodzenia społecznych konsekwencji tych wydarzeń.

Faktem jest, że silnie scentralizowana służba bezpieczeństwa podlegała, zwłaszcza na szczeblu najwyższym, kierunkowym poleceniom władz PPR, jednakże pozostawała pod ścisłą kontrolą doradców z NKWD i była infiltrowana przez wysokich funkcjonariuszy bezpośrednio powiązanych z NKWD. Prowadziła często samodzielną działalność terenową nie tylko w walce z niepodległościowym podziemiem, zajmowała się także „rozpracowaniem” kadr kierowniczych – w tym i kadr PPR – na

wszystkich szczeblach i miała wpływ na politykę personalną w instytucjach państwowych i samorządowych. Wykazywała więc stale tendencje do uniezależnienia się od władz partyjnych, które jednak metodą politycznych ocen i oskarżeń wpływały na skład kadr kierowniczych w bezpieczeństwie, rekrutowanych przede wszystkim z przedwojennych komunistów, przybyłych po wojnie ze Związku Radzieckiego i tam przeszkolonych, jak i częściowo z żołnierzy Armii Ludowej. W początkowym okresie w tym ostatnim środowisku, związanym politycznie z gomułkowskim nurtem w PPR, zaznaczała się chęć rozładowania konfliktów z tą częścią podziemia postakowskiego, która kończyła działalność zbrojną i wychodziła z lasu².

Ostatnim dużym i spektakularnym przejawem zbrojnego ruchu oporu było 18 sierpnia 1946 opanowanie przez oddział dywersyjny stanowiący część działającego głównie na Podhalu ugrupowania „Ognia”, Józefa Kurasia, więzienia św. Michała w centrum Krakowa i uwolnienie 64 więźniów. Wkrótce jednak ugrupowanie to zostało całkowicie rozbite.

*

O wyborze przez społeczeństwo drogi rozwojowej odbudowywanego państwa i jego systemu miały decydować w opinii wszystkich poza PPR partii politycznych i zgodnie z nadziejami społeczeństwa opieranymi na obietnicach konferencji jałtańskiej i poczdamskiej wolne wybory parlamentarne. Partie te zarazem zgodziły się, aby wybory poprzedzić powszechnym referendum w dniu 30 czerwca 1946, określającym wolę społeczeństwa w sprawie: 1. kształtu systemu parlamentarnego, 2. struktury własności w gospodarce oraz 3. zachodnich granic terytorium Polski. PPS uważała, że w sprawie tak fundamentalnych decyzji potrzebne jest wspólne stanowisko wszystkich partii politycznych, zapewniające pokój wewnętrzny i umacniające pozycję polityczną Polski wobec świata zewnętrznego. Jednakże Polskie Stronnictwo Ludowe, kierowane przez niedawnego premiera rządu emigracyjnego Stanisława Mikołajczyka, uznało, że oznaczałoby to poddanie się nasilającemu się wciąż dyktatowi PPR i poszło do referendum (którego zresztą pomysł wyszedł od Mikołajczyka właśnie) z samodzielnym stanowiskiem wzywającym do głosowania **raz nie i dwa razy tak** w miejsce głoszonego przez pozostałe partie **trzy razy tak**. Polityczne i zbrojne ugrupowania podziemia w swej większości wzywały do głosowania **dwa razy nie i raz tak**, choć były i takie, które uznawały, że głosowanie **trzy razy nie** będzie świadectwem odmawiania nowej władzy jakichkolwiek pozorów legalności. Episkopat zajął wobec referendum stanowisko nader ostrożne, nieoficjalnie popierając PSL.

Oficjalne wyniki głosowania w referendum w Krakowie były zasadniczo odmienne od całej Polski. Na pytanie pierwsze 84% głosujących krakowian odpowiedziało **nie**, na pytanie drugie było 72% odpowiedzi **nie**, a na trzecie ponad 30% **nie**.

² Brak jednak dotąd opracowań sytuacji politycznej w krakowskiej bezpiece okresu bezpośrednio powojennego, stosunków między władzami partyjnymi a kierowniczą kadrą WUBP. Jest rzeczą ciekawą, że mjr Jan Frey-Bielecki, od kwietnia 1945 do października 1946 szef Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Krakowie, wywodzący się z szeregów Armii Ludowej, a przed wojną student Politechniki Warszawskiej, był w październiku 1956 jako generał i dowódca polskiego lotnictwa zaangażowany w demokratyczne zmiany polityczne i wszedł w konflikt z generałami radzieckimi.

W ogóle 30% głosujących odpowiedziało **3 razy nie**, 15% uprawnionych nie wzięło udziału w głosowaniu, a znaczny procent głosów uznano za nieważne, co pozwala stwierdzić, że nowa władza nie uzyskała legitymizacji od co najmniej połowy krakowian. Oficjalnie ogłoszono, że w całej Polsce udział w referendum wzięło 90% uprawnionych, którzy pozytywnie na pytanie pierwsze odpowiedzieli w 68%, na drugie 77%, a na trzecie 91%.

Referendum nie było dowodem zasadniczej odmienności politycznej postawy krakowian, lecz tego, że w Krakowie nie doszło do oszustwa wyborczego. W całej Polsce władza przy pomocy aparatu bezpieczeństwa, z bezpośrednim udziałem przybyłej z Moskwy grupy specjalistów z NKWD, spreparowała wyniki wyborów, poczynając od etapu ich przygotowania, poprzez funkcjonowanie komisji wyborczych aż do oszustw przy przewożeniu i podliczaniu kart do głosowania. W Krakowie przede wszystkim dzięki postawie aktywu PPS w komisjach wyborczych nie dopuszczono do izolacji przedstawicieli PSL i fałszerstw przy liczeniu głosów i opublikowano lokalnie rzeczywisty wynik głosowania, uniemożliwiając dalsze manipulacje.

*

Referendum dało PPR i komunistyczno-stalinowskiemu nurtowi w jej szeregach i gronie kierowniczym czas na przygotowanie się do wciąż z nadzieją oczekiwanych przez społeczeństwo wyborów do Sejmu i do zniszczenia w drodze terroru legalnej opozycji, którą reprezentowało PSL oraz mniej znaczne nurty w Stronnictwie Pracy, a także nurt WRN-owski w PPS.

Już we wrześniu 1946 aresztowano pod zarzutem współdziałania przy tworzeniu siatki szpiegowskiej działacza PSL, cieszącego się w Krakowie po śmierci Wincentego Witosa (październik 1945) największym autorytetem – Stanisława Mierzwę, sekretarza generalnego partii (aresztowany przez NKWD, sądony w Moskwie w grupie 16., po czterech miesiącach więzienia wrócił do kraju), a wraz z nim innych działaczy tej partii: prof. Karola Buczka, doc. Karola Starmacha, Mieczysława Kabata. Terror UB kierował się także przeciw krakowskim działaczom PPS z nurtu WRN-owskiego, jak Stefan Rzeźnik i inni. Jest rzeczą znamionną, że PPS-owcy nie mieli żadnego wpływu na działalność organów bezpieczeństwa, nie było ich wśród pracowników tego aparatu, a jedyna próba wprowadzenia PPS-owca Henryka Wachowicza na stanowisko wiceministra tego resortu w 1946 roku skończyła się po kilku miesiącach odwołaniem go, połączonym z oskarżeniem o sprzyjanie przeciwnikom władzy ludowej.

Wybory do Sejmu w lutym 1947 odbyły się w Krakowie, już podobnie jak w całej Polsce, w atmosferze terroru wobec opozycji politycznej oraz brutalnej agitacji z elementami zastraszania całego społeczeństwa. Ich wyniki były niepomysłne dla PSL. Charakterystyczne, że w Krakowie z listy PSL kandydował i został wybrany do Sejmu RP Zygmunt Żuławski. Trzeba zresztą stwierdzić, że wybrani w Krakowie kandydaci ze wszystkich list byli postaciami znanymi, reprezentowali wyróżniający się poziom intelektualny i zasługi w patriotycznych ruchach okresu wojny.

Rosnącemu naciskowi PPR podlegała ideowa i polityczna samodzielność PPS w całym kraju, choć krakowska organizacja, a szczególnie Bolesław Drobner, stawiała tu największy opór. Osłabienie pozycji PPS wynikało w znacznej mierze ze zmian w sytuacji międzynarodowej i coraz większej dominacji sił stalinizmu w kierownictwie PPR. Rok 1947 przyniósł bowiem początek „zimnej wojny” i przy-

gotowań do zbrojnej konfrontacji między Zachodem i Wschodem. Narada partii komunistycznych i robotniczych w Szklarskiej Porębie we wrześniu 1947 i powołanie ich Biura Informacyjnego oznaczało wprowadzenie zasad „oblężonej twierdzy”, tzn. koniec kursu na różnorodność rozwojową krajów pod radziecką dominacją, wzmocnienie dyktatu Moskwy, przyspieszenie procesu wchłaniania partii socjalistycznych przez komunistyczne pod hasłem jedności robotniczego interesu i robotniczego ruchu. Samotny i odważny opór Władysława Gomułki, który bezpośrednio po wojnie zajmował stanowisko podobne do PPS-owskiej, rozwijanej przede wszystkim przez Juliana Hochfelda i Jana Strzeleckiego koncepcji polskiej drogi do socjalizmu i jeszcze w maju 1948 na plenum KC PPR głosił, że zjednoczona partia robotnicza powinna oprzeć się na niepodległościowym dorobku PPS i rewolucyjnych wartościach PPR, musiał skończyć się klęską. Zresztą już wtedy na biurku Stalina leżała obszerna, przygotowana przez aparat KC WKP(b) analiza poglądów i działalności Gomułki, oskarżająca go o antyradzieckość, polski nacjonalizm, skłonność do kompromisów z ludźmi obozu londyńskiego, tendencje do utrwalenia w Polsce spokoju społecznego i trójsektorowej gospodarki. W tej sytuacji PPS, w tym także szczególnie zagrożona i atakowana jej organizacja krakowska, przeszła do zupełnej defensywy, starając się jedynie ratować swój aktyw przed prześladowaniami.

Aparat przemocy i komunistycznej propagandy głoszący uniwersalizm radzieckiego wzoru ustrojowego atakował i niszczył personalnie już nie tylko swych przeciwników z obozu londyńskiego, lecz i zwolenników polskiego modelu politycznego i kulturalnego w tzw. ustroju demokracji ludowej.

Okres od przeprowadzonych w warunkach politycznego i propagandowego zastraszania całych środowisk społecznych i sfalszowanych wyborów do Sejmu na początku roku 1947 do policyjnego rozbicia PSL i rozprawienia się podobnymi metodami z socjaldemokratyczno-niepodległościowym nurtem PPS, a następnie pochłonięcia PPS przez PPR, z której równocześnie wyeliminowano nurt gomułkowski realizujący odrębną polską drogę do socjalizmu, zdecydował ostatecznie o wielkim rozczarowaniu Polaków nową władzą i tymi siłami międzynarodowymi, które zdecydowały o legalizacji tej władzy i zarazem jej uzależnieniu od Związku Radzieckiego.

Był to także okres, kiedy zlikwidowano resztki zorganizowanego oporu podziemnego, podejmującego z władzą walkę polityczną i zbrojną. Przyczynił się do tego nie tylko terror zbrojny i policyjno-sądowy, lecz i żywiołowe dążenie ogromnej większości społeczeństwa do pokojowej odbudowy państwa w jego nowych granicach i zrozumienie beznadziejności stawki na konflikt między wielkimi mocarstwami, co przyniosłoby z sobą niebezpieczeństwo nowej wojny światowej, która musiałaby oznaczać biologiczną zagładę narodu polskiego. Dlatego ogromna większość społeczeństwa uznawała hasła odbudowy, rozwoju silnego przemysłu, rewolucji oświatowej i kulturalnej oraz awansu społecznego mas ludowych i obrony nowego kształtu państwa polskiego za słuszne i angażowała się w ich realizację. Oddalało to zarazem groźbę uczynienia Polski nową republiką Związku Radzieckiego, choć nie zapobiegało wasalizacji państwa polskiego.

Jednakże klęska krakowskich środowisk inteligencji zaangażowanych w obronę polskiej racji stanu i polskiej kultury nie była całkowita. Nawet w najtrudniejszych latach stalinizmu działały skutecznie, rozwijały się i powstawały nowe instytu-

cje oświaty, nauki i kultury, często podejmując inicjatywy naukowe i kulturalne na niespotykaną nigdy przedtem skalę. Trzeba wskazać choćby powstały w 1951 roku tygodnik społeczno-kulturalny „Życie Literackie” i powołane do życia w 1953 Wydawnictwo Literackie.

Agresja polskiego stalinizmu oznaczała zarazem koniec pierwszego okresu wielkiej modernizacji w powojennych dziejach Krakowa. Koncentracja wysiłków na budowie bezpośrednio pod Krakowem wielkiego kombinatu metalurgicznego i związanego z nim, złożonego w większości z napływowej ludności wiejskiej, miasta Nowej Huty, która zresztą wkrótce została włączona jako dzielnica do Krakowa, naruszyło równowagę rozwojową miasta, doprowadziło do kryzysu w jego infrastrukturze i zaopatrzeniu, a po kilkunastu latach zagroziło katastrofą ekologiczną. Równocześnie przyniosło jednak nowy demograficzny i terytorialny skok rozwoju i podniosło pozycję Krakowa w kraju, a także w kontaktach międzynarodowych. Stworzyło też eksplozywną substancję społeczną, która wbrew oczekiwaniom twórców idei socjalistycznego, robotniczego miasta czy dzielnicy zrodziła zastępy grabarzy tego systemu.

*

Od 1954 roku w Krakowie, podobnie jak w całej Polsce, zauważyć można symptomy politycznej odwilży związane za śmiercią Stalina i osłabieniem systemu terroru panującego w ZSRR i w krajach od niego uzależnionych. Pierwsze krytyczne artykuły w polskiej prasie codziennej dotyczyły gospodarki i zwracały uwagę na potrzebę rozwoju nie tylko przemysłu ciężkiego, ale i konsumpcyjnego oraz produkcji rolnej. Artykuły w prasie literackiej, zwłaszcza w krakowskim „Życiu Literackim”, krytykowały (już od 1952), schematyzm w sztuce jako pochodną administracyjnego narzucania „realizmu socjalistycznego”. W 1955 roku wydrukowano w „Nowej Kulturze” sławny *Poemat dla dorosłych* Adama Ważyka, inspirowany przez ciemną stronę procesów społecznych zachodzących w Nowej Hucie.

Wydarzenia polskiego Października 1956, dojście do władzy niedawnego więźnia stalinizmu, „narodowego komunisty” Władysława Gomułki oznaczały zasadniczy zwrot polityczny, przynoszący częściowe przynajmniej uniezależnienie Polski od ZSRR, ograniczenie metod policyjnego i propagandowego terroru, rezygnację z kolektywizacji rolnictwa, wołę porozumienia z Kościołem i daleko posuniętą liberalizację polityki kulturalnej. Kraków był obok Warszawy ośrodkiem, w którym wydarzenia październikowe przebiegały najżywiej. W Krakowie też przeobrażenia okazały się najgłębsze w Polsce i stosunkowo trwałe.

Ożywienie nastąpiło we wszystkich środowiskach społecznych, zwłaszcza inteligenckich i robotniczych, a przede wszystkim młodzieży uczelni i wielkich zakładów pracy oraz w prasie i radiu. Szczególną rolę odegrało środowisko studenckie Uniwersytetu Jagiellońskiego, a także Akademii Górniczo-Hutniczej, Politechniki Krakowskiej i innych uczelni oraz organizacje młodzieży w Hucie im. Lenina. Wydarzenia miały początkowo charakter w znacznym stopniu żywiołowy, ale skierowany głównie przeciwko dominacji „twardogłowych” w instancjach partyjnych i konkretnym w nich działaczom, wcielającym stalinizm w ideologię, politykę i systemie przemocy. Dla Krakowa charakterystyczna była aktywność i próby zorganizowania nie tylko różnych grup w zrewoltowanych organizacjach młodzie-

zowych, lecz i dojrzałych działaczy partyjnych, wywodzących się w szczególności z krakowskiej „przedjednoczeniowej” organizacji PPS, działających w dużej niezależności od warszawskiej centrali i płynących z niej sugestii personalnych.

Głębokie zmiany personalne w Komitecie Wojewódzkim PZPR (przeprowadzone na plenum 25–27 października 1956) i powierzenie funkcji jego I sekretarza staremu socjaliście dr. Bolesławowi Drobnerowi, a funkcji sekretarza młodemu nauczycielowi akademickiemu z PPS-owską przeszłością Markowi Waldenbergowi, zmiany w składzie władz miasta, w prasie i instytucjach kultury dokonywały się pod burzliwym naciskiem grup młodzieżowych. Rozbiły one monopolistyczny i zbiurokratyzowany Związek Młodzieży Polskiej, tworzyły komitety rewolucyjne i nowe organizacje, jak powstały w Hucie im. Lenina Rewolucyjny Związek Młodzieży, a potem Związek Młodzieży Socjalistycznej, ożywiały Zrzeszenie Studentów i odradzały Związek Harcerstwa Polskiego, wydźwigając w Krakowie takich działaczy, jak Ludwik Mikrut i Zbigniew Jakus, Stefan Bratkowski i Jerzy Grotowski, Adam Ogorzałek i Bernard Tejkowski, Stanisław Gugąła i Julian Wielgosz. Zmiany dokonały się także w składzie krakowskich kierownictw stronnictw politycznych. Na czele Komitetu Frontu Jedności Narodu stanęli przedwojenny działacz ludowy, poseł i pisarz Józef Putek oraz Tadeusz Hołuj i Jerzy Turowicz.

Najbardziej charakterystycznym przejawem zmian był zapowiedziany w listopadzie, a zrealizowany w grudniu 1956 powrót „Tygodnika Powszechnego” do dawnego (sprzed 1953) ideowego kształtu i składu zespołu pisma. Środowisko „Tygodnika Powszechnego” i krakowskiego „Znaku” udzieliło poparcia przemianom, które uosabiał Władysław Gomułka, przedstawiło swoich kandydatów w wyborach do Sejmu (styczeń 1957) i utworzyło w Sejmie własną grupę poselską. Niezależnie od szybkiego rozczarowania do Gomułki, działalność „Tygodnika Powszechnego” (niezmiennie przez następne dziesięciolecia kierowanego przez Jerzego Turowicza) oraz nowa pozycja Kościoła w społeczeństwie stały się trwałym znakiem zmian w kraju i dźwignią późniejszych przeobrażeń prowadzących do pełnej suwerenności Polski.

W styczniu 1957 miasto Kraków, wraz z Wrocławiem i Poznaniem, otrzymało (głównie z inicjatywy Bolesława Drobnera) prawa województwa. Był to przejaw wzrostu roli wielkich ośrodków miejskich w życiu społeczno-gospodarczym Polski. Dla Krakowa oznaczało to szansę bardziej samodzielnego i przez to bardziej harmonijnego rozwoju, pod warunkiem że większy wpływ na życie miasta otrzymają środowiska nie tylko gwałtownie rosnącego metalurgicznego molocha, lecz i te, które tworzą wartości wiążące się z historyczną rolą Krakowa i z nadchodzącą w Europie epoką postindustrialną, a więc wiedzę i kulturę.

Szansę tę udało się Krakowowi przynajmniej w części wykorzystać. Sprzyjała temu nie tylko ogólna atmosfera zmian, lecz także wielu ludzi działających w krakowskich instytucjach władzy. Przez kilka bowiem lat popaździernikowych niektóre z tych instytucji znalazły się po raz pierwszy od lat 40. w rękach działaczy swym życiem związanych z Krakowem, należących w większości do reformistycznego nurtu w rządzącej PZPR, tzn. nurtu szukającego porozumienia ze społeczeństwem i siłami stojącymi na gruncie polskiej racji stanu – tak jak ją wówczas rozumieli zarówno Władysław Gomułka, jak i Stefan Wyszyński. Do tych ludzi należeli w Krakowie: Lucjan Motyka, wywodzący się podobnie jak Drobner z przedwojennej PPS, który

został na 8 lat (najdłużej w historii) I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Wiktor Boniecki, profesor Wyższej Szkoły Ekonomicznej, od 1957 roku przewodniczący prezydium Rady Narodowej Krakowa i Zbigniew Skolicki, od 1959 przewodniczący prezydium Rady Narodowej Krakowa (zawodowy administrator, po wojnie członek PPS). Istotną rolę zaczęli odgrywać Krakowski Komitet Miejski PZPR, w którym kierujący nim sekretariat składał się z młodych działaczy, dobrze wykształconych (wszyscy byli doktorantami wyższych uczelni) i niezwiązanych ze środowiskami dogmatyczno-stalinowskimi. Ekipa kierownicza Krakowa jednoznacznie, choć nie zawsze w sposób zharmonizowany podejmowała inicjatywy mające podnieść jakość życia mieszkańców i ich samopoczucie oraz skierować miasto na drogę ku metropolii o europejskim znaczeniu.

Przedmiotem wysiłku lokalnego i nacisku na instytucje centralne stały się sprawy przywrócenia równowagi krakowskiego organizmu miejskiego, obciążonego nadmiernym rozwojem przemysłu surowcowego (w tym nakazanym centralnie nowym etapem wielkiej rozbudowy produkcji Huty im. Lenina) i niebezpiecznym niedorozwojem usług. Nowy plan zagospodarowania przestrzennego opracowany w 1964 pod kierownictwem Stanisława Hagera próbował łagodzić dysharmonię rozwojową miasta, niedostatki infrastruktury oraz zagrożenia dla środowiska ekologicznego. Egzekutywa krakowskiego komitetu partii zalecała podjęcie śmielszych zamierzeń w tej materii, w tym przygotowania do budowy metra na trasie Nowa Huta–Bronowice. Rozpoczęto prace nad budową ujęcia wody pitnej z Raby, co miało rozwiązać na pokolenia jeden z palących problemów miasta.

Szczególnie ważnym i trwałym skutkiem popaździernikowych przemian okazał się wzrost roli środowisk naukowych i kulturalnych w życiu miasta. Nowego blasku nabrał w szczególności Uniwersytet Jagielloński, który w trakcie przygotowań do obchodów swojego 600-lecia ogromnie powiększył bazę materialną, a także pozycję w panoramie miasta i Polski.

Już w 1956 przy udziale uczelni, które z UJ wyrosły (Akademia Medyczna, Wyższa Szkoła Rolnicza i Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego), rozpoczęły się wstępne prace nad koncepcją obchodów 600-lecia o bogatym, godnym, międzynarodowym charakterze. 22 maja 1958 Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie jubileuszu 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Powołany został Komitet Jubileuszowy pod przewodnictwem rektora UJ (którym przez cały czas trwania obchodów, aż do swej śmierci w maju 1964, był prof. Kazimierz Lepszy), z udziałem przedstawicieli wyższych uczelni i placówek naukowych Krakowa oraz organizacji instytucji kulturalnych i społecznych, Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa i Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie. Uchwała przewidywała znaczne kredyty na cele wydawnicze, zakup zagranicznej aparatury naukowej, a przede wszystkim wprowadzała do państwowych planów inwestycyjnych budowę nowych obiektów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Wyższej Szkoły Rolniczej.

Kraków, wskutek tego, że Huta im. Lenina i dzielnica Nowa Huta były największą w kraju inwestycją pierwszej połowy lat 50., stał się terenem koncentracji przedsiębiorstw budowlanych. Przy ówczesnym biurokratycznym planowaniu, resortowych przegrodach i reglamentacji wszelkich materiałów było rzeczą prawie niemożliwą wykorzystanie miejscowego potencjału budownictwa przemysłowego do inwestycji w resorcie nauki. Tego rodzaju koordynacja terenowa udawała się

czasami jedynie dzięki silnym lokalnym instancjom partyjnym. Stało się to udziałem krakowskich władz partyjnych w przypadku inwestycji 600-lecia, które dzięki temu były realizowane w sposób sprawny. Co więcej – przy tej samej okazji przeprowadzono ogromne prace przy uporządkowaniu i odnowie centrum Krakowa, a zwłaszcza Rynku Głównego, którego infrastruktura została poddana gruntownej modernizacji, a wiele zabytków mniej lub bardziej solidnie odświeżonych.

Sprzyjające stanowisko lokalnych władz politycznych umożliwiło realizację poza planem centralnym takich inicjatyw, jak budowa dużego ośrodka telewizyjnego oraz materialnej bazy dla Międzynarodowego Festiwalu Filmów Krótkometrażowych (budowa nowoczesnego kina „Kijów” i hotelu „Cracovia”), a także międzynarodowego biennale plakatu (nowy pawilon wystawowy). Te międzynarodowe inicjatywy krakowskiego ośrodka kulturalnego i naukowego, podjęte na początku lat 60., a systematycznie kontynuowane aż do dnia dzisiejszego, a więc już przez pół wieku, uczyniły Kraków miejscem szczególnego zainteresowania europejskich i światowych środowisk twórczych, miastem najczęściej obok Warszawy odwiedzanym w programach międzynarodowych wizyt kulturalnych i politycznych, w którym także lokalizowano rosnącą sieć placówek konsularnych.

Pośród wyrosłych w pierwszej połowie lat 60. gmachów uniwersyteckich trzeba wymienić: Collegium Zoologicum i Collegium Geologicum przy ul. Krupniczej (dziś ul. Ingardena) i ul. Oleandry, Collegium Paderevianum przy al. Mickiewicza, Collegium Physicum przy ul. Reymonta, obserwatorium astronomiczne na Bielanach, ośrodki wychowania fizycznego przy ul. Piastowskiej, skrzydło Biblioteki Jagiellońskiej i budynki Ogrodu Botanicznego oraz siedziby Wyższej Szkoły Rolniczej, zespół Klinik Pediatrycznych i Zakładów Farmacji Akademii Medycznej w Prokocimiu. Dla pracowników Uniwersytetu wzniesiono dwa duże domy mieszkalne, a dla młodzieży Dom Studentek przy ul. Piastowskiej i nowe skrzydło Domu Studentów przy al. 3 Maja.

Inicjatywą wychodzącą poza program 600-lecia, ale podjętą w atmosferze jego rozmachu i doświadczeń, była budowa (ze zbiorowych środków wszystkich krakowskich uczelni) Miasteczka Studenckiego zaplanowanego dla ponad 20 tys. mieszkańców na terenach między ul. Piastowską, Czarnowiejską i Reymonta. Inicjatywa ta, w ówczesnej epoce śmiała i nowatorska, wyszła od przewodniczącego organizacji krakowskich studentów Hieronima Kubiaka i doc. arch. Tomasza Mańkowskiego, którego zespół stworzył nowoczesny projekt miasteczka i kilkudziesięciu jego obiektów.

Równie ważny jak program inwestycyjny, wydawniczy i wystawienniczy stał się dla Uniwersytetu i wszystkich uczelni Krakowa, a także jego środowisk kulturalnych, przebieg uroczystości jubileuszowych. Dały one świadectwo roli i autorytetu nauki i kultury w narodowej historii, współczesności i przyszłości, odnowiły międzynarodową pozycję Uniwersytetu Jagiellońskiego i całej polskiej nauki, przyczyniły się do przełamania wynikającej z przyczyn politycznych izolacji ludzi polskiej nauki od jej zachodnich, a także wschodnich centrów. Niezwykły okazał się odzew najstarszych uczelni Europy na zaproszenie ich przedstawicieli do Krakowa, znamienity i wzruszający był hołd, jaki Uniwersytetowi i Krakowowi okazali. Uroczystość nadania doktoratów *honoris causa* 31 przedstawicielom nauki światowej i polskiej unaoczniała wartość imienia i znaczenie Krakowskiej Wszechnicy. Zmusiło to także władze centralne do okazania nauce i kulturze, całej polskiej inteligencji należ-

nego jej szacunku. Obecność premiera Józefa Cyrankiewicza na wszystkich ważnych uroczystościach 600-lecia i przemówienie Władysława Gomułki na akademii, która stanowiła formę hołdu całej nauki polskiej dla swej Almae Matris, były tego dowodem.

Obchody 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego uczyniono kulminacją pierwszej części obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego, a program rozwoju krakowskiego ośrodka nauki stał się najważniejszym i najtrwalszym obok realizacji hasła „1000 szkół na Tysiąclecie” pozytywnym dorobkiem tego okresu. Obchody dały asumpt do ożywienia środowisk nauki i środowisk kulturalno-artystycznych Krakowa i Polski, stanowiły swego rodzaju puklerz dla obrony swobód twórczych.

Szczególnie ważnymi dla Krakowa i jego kształtującej się roli jednej z europejskich metropolii, determinującym z biegiem lat nie tylko pozycję Krakowa, ale i późniejsze dekady dziejów Polski, były przemiany, które zaszły w krakowskiej kurii metropolitalnej. Po okresie przejściowym po śmierci kardynała Sapiehy i kilku latach brutalnych ataków aparatu przemocy i propagandy na jego bezpośredniego następcę arcybiskupa Eugeniusza Baziaka, zmarłego w 1962 roku, metropolitą krakowskim został powołany już w 1958 na biskupa pomocniczego Karol Wojtyła. Na jego nominację, aż do funkcji arcybiskupa metropolity, przy których rolę decydującą miał prymas kardynał Stefan Wyszyński, nie miały wpływ wywarła opinia władzy państwowej, kształtowana w tym przypadku przez Lucjana Motykę i Józefa Cyrankiewicza. W ich oczach Wojtyła, młody ksiądz–intelektualista, reprezentował cechy i wartości, które mogły unowocześnić polski Kościół i poprawić jego stosunki z państwem. Postawa i okupacyjna przeszłość Karola Wojtyły wywodzącego się (w odróżnieniu od arystokraty Sapiehy) z inteligencji o ludowych korzeniach, wybitnej postaci kulturalnego podziemia Krakowa w okresie wojny, znajdującego w dodatku z własnej pracy środowisko robotnicze, budziły tym większą nadzieję, że był dobrze znany, wręcz zaprzyjaźniony z ludźmi bliskimi Motyce i Cyrankiewiczowi, jak pisarze, dziennikarze i intelektualiści: Tadeusz Kwiatkowski, Juliusz Kydryński, Tadeusz Hołuj, Krystyna Zbijewska czy Kazimierz Wyka.

Że nie były to nadzieje bezzasadne, gdyby we władzy dominował trwale popaździernikowy nurt liberalizacji i porozumienia, świadczy np. przebieg i skutki pierwszej w historii Polski Ludowej wizyty biskupa u I sekretarza komitetu wojewódzkiego partii (był nim Lucjan Motyka) już we wrześniu 1962 czy też brzemien na w pozytywne dla Karola Wojtyły skutki (gwarancje swobodnych wyjazdów na posiedzenia Soboru Watykańskiego i jego ciał roboczych) jego rozmowa z Lucjanem Motyką i przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Narodowej Józefem Nagórzańskim w grudniu 1963 w siedzibie WRN. Tylko działania niechętnego Cyrankiewiczowi a wrogię od początku biskupowi Karolowi Wojtyle służby bezpieczeństwa, a także później skłonność Władysława Gomułki do działań konfrontacyjnych wobec prymasa Stefana Wyszyńskiego oraz odwołanie Lucjana Motyki z Krakowa położyły kres próbom porozumienia. Nic nie potrafiło jednak naruszyć godnej i pryncypialnej postawy Karola Wojtyły, który stawał się dla krakowskich środowisk inteligenckich i robotniczych moralnym i społecznym autorytetem i przewodnikiem³.

³ Przenikliwym obserwatorem i komentatorem rozwoju stosunków Karola Wojtyły z władzami państwowymi był w owych czasach Stefan Kisielewski, czołowa postać „Tygodnika Powszechnego” i poseł na Sejm PRL z koła „Znaku”, myśliciel odważny i niezależny, daleki od jakiegokolwiek „poprawności politycznej”.

Tak kończył się drugi w Polsce Ludowej okres wielkiej modernizacji Krakowa, jego istotnego kroku w rozwoju cywilizacyjnym i ku roli europejskiej metropolii. Wkrótce już bowiem nadszedł atak sił neostalinizmu na przejawy swobód, które były konsekwencją XX zjazdu partii komunistycznej w Związku Radzieckim i polskiego Października 1956. Odsunięcie Nikity Chruszczowa od władzy w ZSRR i ogłoszenie „doktryny Breżniewa”, w Polsce atak na Kościół w dalszej części obchodów Millenium, w Krakowie zaś zupełna wymiana kierowniczej ekipy na przełomie 1964/1965, rozwiązanie i likwidacja Krakowskiego Komitetu Miejskiego PZPR i przybycie na stanowisko I sekretarza KW PZPR obcego Krakowowi, sekciarsko zapiekłego i antyinteligentckiego Czesława Domagały oznaczało znowu trudny okres. Ten czas regresu rozwojowego nie trwał długo, lecz w powiązaniu ze zmianami zachodzącymi w Polsce naruszył nie tylko stosunki społeczno-polityczne, lecz i stan moralny środowisk inteligentkich i robotniczych. Zwłaszcza kiedy w walkach frakcyjnych w strukturach władzy i atakach na inteligencję twórczą i hierarchię kościelną sięgnięto, z niemałym odzewem społecznym, po instrumenty nacjonalizmu i populizmu.

*

Przeobrażenie powiązane z buntem robotniczym i krwawymi wydarzeniami grudnia 1970 roku na Wybrzeżu oraz wyłonienie przez partię nowej ekipy kierowniczej skłaniającej się ku modernizacji gospodarki, zwiększeniu powszechnej konsumpcji i dostępności usług, rozwojowi przy pomocy kredytów z Zachodu, przyniosły też związane z tym nieuchronne ożywienie międzynarodowych kontaktów instytucji i jednostek, liberalizację w środowisku nauki, kultury i w sferze wolności.

Na czele krakowskich władz lokalnych już w styczniu 1971 stanęła (tym razem inicjatywa wypłynęła od nowych władz centralnych, już nie pod wpływem Józefa Cyrankiewicza, który kończył swoją długoletnią działalność w centrum władzy politycznej) młoda ekipa ludzi wyróżniających się w Polsce swym poziomem intelektualnym i odwagą polityczną, ukształtowanych obywatelsko najczęściej w Październiku '56, związanych swym pochodzeniem z Krakowem i Małopolską, otwartych na środowiska inteligentkie i na płynące z Zachodu prądy modernizacyjne (I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR Józef Klasa był przez wiele lat przedstawicielem dyplomatycznym na Zachodzie).

Kraków okazał się znowu najlepiej w Polsce przygotowany i dojrzały do podjęcia działań rozwojowych i modernizacyjnych.

Bibliografia

- Bratkowski S. (red.), *Październik 1956. Pierwszy wyłom w systemie*, Warszawa 1996.
- Chrobaczyński J., *Postawy, zachowania, nastroje. Społeczeństwo Krakowa wobec wojny i okupacji 1939–1945*, Kraków 1993.
- Cichopek A., *Pogrom Żydów w Krakowie 11 sierpnia 1945*, Warszawa 2000.
- Chwałba A., *Dzieje Krakowa*, t. VI: *Kraków w latach 1945–1989*, Kraków 2004.
- Kampania wyborcza i wybory do Sejmu Ustawodawczego 19 stycznia 1947 r.*, oprac. J. Wrona, Warszawa 1999.
- Klimek R. (red.), *Polski Październik 1956 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim*, Kraków 2004.
- Kozik Z., *Partie i stronnictwa polityczne w Krakowskim 1945–1947*, Kraków 1975.

Kurz A., *Dojrzewanie do metropolii*, „Zdanie” 2009, nr 3–4.

Kurz A., *Głos w sporze o powojenne dzieje Krakowa*, „Zdanie” 2008, nr 1–2.

Kurz A., *Wojtyła, Motyka i Cyrankiewicz*, „Zdanie” 2007, nr 4.

Kurz A., *Zakończono wielkie dzieło*, „Zdania” 2005, nr 1–2.

Małecki J.M. (red.), *3 Maja 1946 w Krakowie*, Kraków 1997.

Małecki J.M. (red.), *Kraków w Polsce Ludowej*, Kraków 1996.

Małecki J.M. (red.), *Narodziny Nowej Huty*, Kraków 1999.

Małecki J.M., Wyrozumski J., Kurz A. (red.), *Kronika Krakowa*, Warszawa 1996.

Ossękowski Cz., *Referendum 30 czerwca 1946 roku w Polsce*, Warszawa 2000.

Rykowski Z., Władyka W., *Polska próba. Październik '56*, Kraków 1989.

Szymoniczek J., Król E.C. (red.), *Rok 1956 w Polsce i jego rezonans w Europie*, Warszawa 2009.

Werblan A., *Stalinizm w Polsce*, Warszawa 2009.

Peculiarities of the post-war history of Krakow 1945–1989. Theses

Abstract

The author presents in the form of theses those events, phenomena and periods characteristic of the post-war history of Krakow (1945–1970) that distinguish this city, its community, institutions and authorities in the overall picture of Poland in that period. They result from the particular course of military occupation and war events in Krakow as well as the specific role and attitudes of the communities centered around the metropolitan curia of Archbishop Adam Sapieha and around the underground organization of Krakow's socialists. They influenced substantially the postwar development of the city, which – changed in its demographic and social structure and in its cultural and intellectual atmosphere – for several years became, owing to the destruction of Warsaw, the most important centre of Poland's cultural and spiritual life and then resisted the communist domination as well as the Sovietization and Stalinization tendencies more strongly than the other centers.

As a result, it is in Krakow that the changes in Poland, characterised by liberalism in the political and cultural sphere as well as by a pursuit of independence from the Soviet domination, and associated with the breakthrough in October 1956, were the most profound and lasting. Krakow also proved to be best prepared for modernization and successfully approached the role of the other, besides Warsaw, metropolis following the political breakthrough in December 1970.

Andrzej Kurz

absolwent studiów polonistycznych (1950–1953) na Uniwersytecie Jagiellońskim, historycznych (1953–1955) na Uniwersytecie Warszawskim, doktoranckich z historii (1955–1958) Instytucie Nauk Społecznych oraz podyplomowych z nauk politycznych (1957–1958) w Centre Européen Universitaire w Nancy. W latach 1952–1995 nauczyciel akademicki w Uniwersytecie Jagiellońskim, Uniwersytecie Warszawskim, w Instytucie Nauk Społecznych, Wyższej Szkole Nauk Społecznych, Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Warszawie i Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Krakowie (w niej prorektor); od 1969 do emerytury docent; b. członek Komitetu Nauk Politycznych PAN. Od 1971 wydawca, dyrektor i redaktor naczelny Wydawnictwa Literackiego; od 1974 do 1991 wiceprezes i prezes Polskiego Towarzystwa Wydawców Książki. Działacz polityczny i społeczny, współzałożyciel (1978) i wiceprzewodniczący Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa (2001–2009), współzałożyciel (1978), wiceprezes i prezes Stowarzyszenia „Kuźnica” (1988–2007).